

## Izabela Zubko

### Filar

pod rozgwieżdżonym niebem  
twoich czarnych tęczywek  
zbudowałam most  
z wiecznie żywych słów

spaceruję po nim  
tkając ślepa rzeczywistość  
i wydaję na świat uśmiech

każdy krok od ciebie  
zbliża mnie  
do początku i końca  
podtrzymującej przy życiu

balustrady

### Omen

nie rozumiałam znaku od życia  
gdy wiatr rozciął nasze dłonie  
tłukąc porcelanowe serca  
ustawione na witrynie czasu

od tamtej pory zamieszkałeś  
w moim życiorysie na zawsze  
bezcias zatrzymał we mnie  
smak spacerów splecionych dłoni

połączona obrączką z dotyku  
przędę niewidzialną nić  
która w rosnącym kokonie ukrywa  
myśli jeszcze niepomyślane

### Jazonowi

twoich rąk  
nie wiąże już zdrada  
tiulowa ciemność  
odmówiła obecności  
po godzinach krótkich minut  
zniknął świat

przykładam lusterko do ust  
sprawdzam czy żyję  
monotonny szept drzew  
liść za liściem  
milknie

### Wyzwolenie

nadzieja wypłynęła ze mnie  
w postaci też

zebrałeś je do wazonu  
kładąc kwiaty obok

w życiu astrów  
zabrakło bytu

skazana na tęsknotę  
złamałam wrzeczono Ananke

stając się  
streszczeniem chwili

### Przyszedłeś

mogę już ogrzać  
zimne dłonie i stopy  
w ogrodzie twego dotyku  
swobodnie płynąć  
w zatoce słów  
słodkich jak czereśnie  
zatańczyć w łzie  
depczącej niezadowoleniu  
po piętach  
przyszedłeś jak dobry ogień  
który rozpuszcza ciemność  
jak żar który trawi

## Rafał Hille

### Wiersz o niczym

wiersz o niczym musi mieć coś w sobie  
wywinięty na drugą stronę powinien  
wywalić jęzor i zagrać na nosie  
dać pstryka w ucho i posłać do diabła  
nastraszyć jak jasna cholera swoim  
potencjałem

bycia kompletną pustką  
która nie wiedzieć czemu ma  
od cholery tyle energii  
niech się  
rymuje miksuje popłakuje  
albo  
ściera z jakimś obłąkanym duchem innych  
wierszy

które chcą być lepsze  
nie! On jest lepszy  
nic w nim przecież nie ma  
nie zawraca głowy swoją  
mizerią memu powtarzanego  
w kółko bez niczyjej woli  
echolaliami czkawki i  
pijakiem który nie pamięta co wykrzykiwał  
przez cały wieczór  
włócząc się z butelką wina po mieście  
ani polem pełnym kwiatów i motyli  
motyl jest głupi  
ma tylko kilka zwojów nerwowych  
nie będzie go wierszu o niczym

### Komórka na węgiel

mój staromodny dziadek  
wisi na ścianie  
w komórcie na węgiel  
ma nastroszone wąsy  
a w nich DNA  
o których nie uczyli go w szkole  
nikt nie przekonał go do kiepskiego żarcia

hot dogów  
i kawy w maku  
gdyby jeszcze żył  
mówiłby co jest najlepsze w życiu  
jak zrobić kiełbasę  
która przyciągnie  
oszałałe z głodu kobiety  
które kochają  
złote buty i białe falbanki blisko uda  
może powiedziałyby że lepsza jest lampa  
naftowa niż prąd elektryczny  
i że lepiej kłaść się spać na prawym boku  
serce wtedy  
gdy się złamie  
nie uwiera poduszka

## Kazimierz Ivosse

\* \* \*

Zasnute mgłą miasteczko śpi  
Zamazane latarnie mrugają zezem  
Po ulicach wymarłych domów  
Jak potępieniec chodzę sam  
Pijane nogi prowadzą mnie ślalomem  
Potykam się a ty dobra latarnio  
Podtrzymujesz mnie żelaznym ramieniem  
I uśmiechasz się żółtym ślepiem  
A ja do ciebie błędnymi oczami  
Dalej idziemy razem  
Spocony asfalt głucho lśni  
Śladami naszych kroków

Latarnio miejska  
Tej nocy zostaliśmy  
Sam na sam  
A ulica  
Pusta  
Mokra  
Bez dna  
Ze skrzypem  
Zamykanych bram

## Emil Biela

### Tam, gdzie córki kwitną kwiatami dzieci

błogosławiony niech będzie kraj  
w którym córki kwitną kwiatami  
dzieci

błogosławiona niech będzie ziemia  
gdzie konie padają w galopie na kolana  
przed brzemiennymi kobietami

błogosławiona niech będzie kraina  
w której słychać owację drzew na stojąco  
dla błogosławionych matek